ROZMAITOŚCI.

W Sobotę Nro. 43. 13. Kwietnia 1822.

Postrzeżenia gospodarczo - rolnicze w podróży do Baden w lecie 1821.

(Ciąg dalszy.)

Wspomnieć tu ieszcze muszę o rozporządzeniu rządowém w Austryi niedawno zapadłém, które do podniesienia rolnictwa w tamtéy prowincyi znacznie się przyłoży: kartofle i wszelkie rośliny pastewne w ugorze sadzone, zostały uwolnione od dziesięciny — nic sprawiedliwszego nad to prawo; — z ugorów nigdy właściciele dziesięciny żadnych nie brali użytków, nie tracą na uprawie kartofli nie pobieraiąc nawet z nich dziesięciny, lecz owszem przez polepszenie gruntu dziesięcinie podległego istotnie zyskuią i tylko źle zrozumiany interes może łaknąć dziesięciny z kartofli i odrażać przez to stan rolniczy od uprawy, ktora pierwszym iest szczeblem wzrostu rolnictwa kraiowego.

Imię Weterana agronomii, teraznieyszego przełożonego instytutu w Fesendorfie, tam naypierwiéy kroki moie skierowało. Monarcha tę włość swoią patrymonialną przeznaczył na instytut praktyczny i dyrekcyię poruczył byłemu nauczycielowi Jordanowi. Włość ta dwie mile od Wiednia leżąca wygodnemi budowlami gospodarskiemi i obszérnym domem mieszkalnym opatrzona, służy teraz na dokończenie kursu rolniczego i ukształcenie nauczycieli na całą Monarchię Austryacką. Sam przełożony kieruie gospodarstwem rolnym i instytutem, przechodzi z uczniami kurs teoretyczny, który poprzedniczo już w Wiédniu odbyć powinni i uczy praktycznego zastosowania — nie zastałem tylko trzech, iednego, na koszcie monarchicznym, dwoch na własnym; ci płacą po 25 Ryn. w W. W. miesięcznie za stół, mieszkanie maią darmo, drzewo do opału w cenie produkcyyney — dawniéy ich liczba bywała daleko większa.

Włość ta ma 223 morg. pola ornego, 51 morgów łąk naturalnych i dwa folwarki, z ktorych ieden iest w samey wsi, a drugi w polu niedaleko gościńca prowadzącego do Badenu — gospodarstwo doznaie przez to wielkich niedogodności, że pola bardzo są poczastkowane i między gromadzkiemi porozrzucane.

Płodozmienne gospodarstwo w rozmaitych koleiach zaymuie te pola, i tak

Czteropolowe: 1ód mieszanka pasza w gnoiu, 2re pszenica, 3cie groch z bobem siany tak, iak w Lipniku pod Białą. 4te ozimina;

Pięciopolowe: 1ód mieszanka pasza w gnoiu, 2re pszenica z koniczyną, 3cie koniczyna, 4te żyto, 5te owies;

Sześciopolowe na gruntach podleyszych: 1ód pszenica iara w gnoiu z koniczyną i Esparzetą, 2re łąka, 3cie łąka, 4te owies, 5te wyka na zielone skoszenie, 6te żyto.

Zboża piękne były we wszystkich kolejach — w sześciopolowéy dwuletnia łąka była piękna czysta i obfita;

)(

trzechletnia zaś zła, pożyteczne rośliny przerzadły a wcisnął się chwast — owies też w téy kolei posiany lubo rzęsny, był zachwaszczony, co także za długiemu utrzymaniu koniczyny przypisać należy — zdaie się, że w drugim roku, gdyby trzeci pokos koniczyny był przyorany, a nawet i w trzecim po iednym pokosie wcześnie rola spokładana, żyto posiaćby można z pewnością obfitego plonu.

Procz tego 10 morgow na same pastewne rośliny służy w następuiącéy kolei:

1. ugór gnoiony,
2. rygoluie, czyli głęboko bardzo orze i sieie lucernę z owsem, i ten kosi

od 3 do 7go roku lucerna]

8. mieszanka pasza
9. kukurudza na kośbę
10. kartofle.

W drugim oddziale także ośm morgów temu celowi przeznaczonych w następuiącéy uprawia kolei:

1ód kukurudza na paszę w gnoiu
2re rzepa i buraki
3cie kukurudza, po niéy rzepa
4te kartofle.

Z nieśmiałością odważam się zarzucić szanownemu Weteranowi, iż te dwie koleie samym tylko pastewnym roślinom poswięcone, są wielką stratą dla ogółu — te wszystkie bowiem rośliny przysposabiaią rolę doskonale pod zboże, a z tém przeplatane równie byłyby piękne i obfite; a tak ginie ich kosztowna uprawa, ginie owoc nayplennieyszy, iakiby ta uprawa w następuiącym dała zbożu.

Lucernę przenoszą w téy całey okolicy nad czerwoną koniczynę, iż spasana zielono nie nadyma tak bydła, obfitszy zbiór daie, a nadewszystko dla tego, iż natura gruntu, który iest suchy, głęboki i po naywiększéy części wapienny i zwyczayne posuchy bardziey iey sprzyiaią; koniczyna zaś więcéy mgłów potrzebuie, które tu są rzadkiemi — rzeczą iest szczególną iż w tych okolicach wino się rodzi, a kukurudza nie dościga — zdaie się, że ią gubią wiatry częste, które panuią i są bardzo ostre, gdy od snieżnych gór (*Schneegebürge*) przychodzą, lecz zielono skoszona dostarcza obfitéy karmy dla bydła.

Kartofle w rzędy, nie w kwadrat sadzone, obrabiane w zdłuż tylko płużkami i przy wschodzeniu nie przerobione pola extyrpatorem, miały więc dużo chwastu — utwierdziło to moie przekonanie, iż tylko kwadratowa uprawa zupełnie w czystości utrzymać i zostawić może rolę, inaczéy niepodobna obeyść się bez plewienia i obmotykania rękami.

Ośm morgów miał prócz tego oddzielonych na doświadczenia z rozmaitémi gatunkami zboż, roślin pastewnych i handlowych — lecz to iuż ustało, a te, o których użyteczności się przekonał, przeszły w zwyczayną koléy, innych opuszczono dalszą uprawę. Między ostatnie należy pszenica sycylyiska, ktora się nie udawała; neapolitańska się utrzymała, lecz iey niechwalą, nie ma bydź mączna — bardziéy upowszechniaią pszenicę z Talawera, ktoréy pierwsze nasienie przesłał Arthur Young towarzystwu rolniczemu wiédeńskiemu, gdy go w grono swoie wezwało. Doświadczano także uprawy tutoniu, która się bardzo dobrze udawała, lecz poprzestać iey musiano, sadzenie bowiem tutoniu w całey Austryi iest zabronioném.

Łąki nie przedstawiaią nic nauczaiącego — zostawione są naturalnéy żyzności i naturalnemu biegowi, a nawet ich uprawę zaniedbaną nazwać można; zaprowadzono wprawdzie zalewanie, lecz to tylko małą cząstkę zaymuie — nie są nigdy gnoione, a nawet niedosyć osuszone — przed kilku laty wykopano w naywilgotnieyszéy części głęboką iamę, w którą zbytnią wodę sprowadzić chciano, lecz tam odkryły się źródliska i te bardziéy ieszcze podtapiaią i kwaszą łąkę — wiele na łąkach iest chwastu, a nawet i mchu, któryby mocnym bro-

nowaniem wykorzenić można — na wiosnę rozrzucaią po nich tryny sienne.

Hodowanie bydła iest iednym z naytroskliwiey prowadzonych artykułow gospodarstwa w Fezendorfie. Na pierwszym folwarku utrzymuią 60 krów pięknych cały rok na stayni, na drugim folwarku było 18 młodzieży, prócz tego 13 koni roboczych. Do krow trzymaią 4 parobkow i iednę kobiétę, ci karmę codzienną koszą, zwożą, krowy chędożą, staynie wyczyszczaią i krowy doią — mléko przedaią pakciarzowi garcami — krowy wypuszczaią codzień na krótki czas dla przechodzenia się — 51 morgów łąk, 18 morgów w dwóch oddziałach samémi pastewnémi roślinami zasiane, tudzież polatki w innych kolejach na paszę przypadaiące są obrócone na roczne wyżywienie bydła — przy téy obfitości paszy i ochędóstwie naywiększém bydło naypiękniey się utrzymuie i obfitego dostarcza nawozu — staynie są bardzo porządne i ciepłe, ale nie zbyt gorące, iak bywaią w Szwaycaryi.

Pognóy składaią w kupy kwadratowe na wzor szwaycarski — obok tych są gnoiówki, lecz tych za mało używaią na polewanie gnoiu, znalazłem ie napełnione. —

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Anekdota bibliiograficzna.

Do nayoświeceńszych pisarzy jeniialnych Francyi, należy Wawrzeniec Anglieville de la Beaumelle urodz. 1727, umarł. 1773 w Paryżu. »*Me pensées*, 12*mo Copenhague* 1751« dzieło, które następnie kilka edycyy doczekało, nawet na ięzyk niemiecki przełożone i więcéy przypisów niż textu maiące, tudzież: »*Memoires et lettres de Madame Maintenon*, 12*mo*, *Amsterdam* 15 *vol.*« z których 6 tomów Pamiętniki, a 9 listy P. Maintenon zawieraią: są to dzieła zapewniaiące pisarzowi temu niepożytą sławę. Z powodu pierwszego dzieła: *Mes pensées* (moie myśli) poszedł do Bastilli. Myśli te są istotnie głębokie, iędrne i jeniialne, wszakże ze względu polityki powiększéy części mylne i niezmiernie śmiałe. Za *Memoires et lettres* osadzono Bomella powtórnie w tém więzieniu, co go niesłychanie roziątrzyło. Twierdzą, że w usta Pani Maintenon takie włożył słowa i taki nadał iéy sposób myślenia, iak nigdy ani mówiła, ani myślała; że styl nie miał ani godności ani powagi cechuiącéy styl historyczny; że niektóre fakta przekształcone i t. p. — Beaumelle był iednym z nayzaciętszych przeciwników Woltera; w pewnéy poezyi wystawia go z wielu innych literatów, niewolnikami galerowemi; i maluie go trzymaiącego ręce w cudzéy kieszeni. Z tych i tym podobnych okoliczności łatwo poiąć, iż Baumelle liczbę nieprzyiaciół swoich coraz powiększał, i że nie iedną doświadczoną nieprzyiemność, przypisać mogł wpływowi Woltera.

Rzeczy rozmaite.

Z Rzymu. — (w Lutym). — Xiąże Leopold Koburgski, zewnętrznemi powabami swoiemi, na które Rzymianin iest bardzo uważny, zachwyca nie tylko tych, co się z nim w towarzystwach schodzą. Postać iego iest prawdziwie rycerska. — Piękność kobiéty w guście prawdziwie włoskim, sławna będzie przez wieki Overbecka, który iéy portret dla Królewica Bawarskiego odmalowany, iuż posłał do Monachium. Dziewczyna ta, córka wieśnieka z winnic Albanońskich, posiada w istocie taki urok w swoiey piękności, że artystę bardziey zapala do idealności, aniżeli go zdolnym czyni trafienia w podobieństwo. Pewna jeniialna dama rodem Niemka, która wieyskiemu życiu w Albano oddała się, spotkała przypadkiem tę dziewczynę na drodze, rzadkie iey wdzięki uderzyły ią tak dalece, iż mimowolnie zatrzymała się przed nią. Dziewczę zrozumiało to, i odtąd częściey się téy Damie pod oczy nawiiała. Iakoż dama kazała iéy przyyść do siebie, a kilku artystów, których w swym domu przyymuie, kusiło się tę cudnie piękną Albankę odrysować. Lecz wszystkie ich usiłowania były naprożne.

Piękne wyobrażenia kobiece wychodziły z pod rąk misternych, ale żadne nie miało tego nienaśladowanego wdzięku owego dziewczęcia. Oyciec prosił damy, aby to dziecię iego wzięła z sobą do Rzymu w swóy dóm i tam ie odmalować kazała a nagrodę za tę przysługę, by na posag téy dziewczyny złożyć mogła. Dama przystała na to. Wielu artystom pozwoliła zrobić wyobrażenie tey nadobnéy Albanki w swoiéy obecności. Tu prawdziwy zapał dla sztuki panował. Stanęły w sali trzy rzeźbiarskie warsztaty; różni malarze doświadczali swoiego szczęścia i sztuki, — ieżeli ta mała wieśniaczka była iuż rozumna, toć owe niezmierne nad nią zdumiewania się, musiały iéy zawrócić głowę — Ztém wszystkiem skutek wszelkich usiłowań zostawił aż nadto wiele do życzenia — prawdziwa dusza téy piękności, słowem: ów czarowny urok, wywinął się z pod dłóta i pęzla; aż nakoniec Królewic Bawarski polecił Overbeckowi, tę nową Turandotę malować dla królowéy swoiéy matki. Pierwszą Overbecka robotę odrzucono, druga nakoniec iuż iest skończona. Iest ona piękna, charakterystyczna, będzie zawsze wyobrażeniem pięknéy dziewczyny, lecz kto widział piękną Albankę w naturze, tego zawsze pociągać będzie chęć widzenia nierównie powabnieyszego oryginału.

Liczba przebywaiących w téy stolicy Anglików iest niezmierna! Po cóż ieżdzą oni z Londynu do Rzymu? aby w Rzymie tak żyć, iak w Londynie? Daią wielkie obiady, swietne bale i tak żyią, iż przyiemność strefy i właściwe zalety mieysca dla nich całkiem giną. Zdaie się bydź zagadką, co ich z własnego kraiu wygania. W czém dla nich kray własny ma pierwszeństwo, tego gdzie indziey nie znaydą, a w czém inne kraie celuią, tego ani poznać, ani użyć mogą, gdyż ani na chwilę nie przestaią bydź tém, czém są właściwie; nie przeymuią nigdy nic z obcych zwyczaiów, ponieważ własności ich w obchodzeniu się nie maią w sobie nic obowiązuiącego, azatém kiedy dla ograniczenia wydatków na stały ląd przybywaią, nie doświadczaią ani owéy uprzeymości od oberżystów, z którą ci gościóm nadskakiwać zwykli, ani nawet pospólstwo z podziwieniem nie wytrzészcza na nich oczu. Potykaiąc ich po kilkunastu i kilkudziesiąt od Renu aż do Tybru z klassy nayniższey, rozeznać można między nimi mężów, który tam gdzie się znayduią, tyle się uczą, ile obcuiąc z nimi, z ich wykształcenia wzaiemnie nauczyć się można.

Zapusty odbyły się znowu u Rzymian wśród nayprzyiaźnieyszéy pogody. Z początku okazywali nieco zły humor, lecz w końcu szaleli wszyscy. Cudzoziemcy, osobliwie Rossyianie i Polacy rozmaite wymyślali zabawy, Angielki tańcowały tym razem daleko więcéy iak bywało, lecz nie było żadney nowéy maski, ktoraby pięknością i gustownością była zachwyciła, chybaby chwalić wozek napełniony kotami, za którym następował drugi z mopsami. Maski były charakterystyczne osadzone na głowę iak czapka, płascz zaś zakrywał głowe tak, aby z pod niego wyglądać można. — Teatra były w ostatnim tygodniu widzem natłoczone a wzbronienie dawania koncertu wdowie Sbigoli tyle publiczność obeszło, że gdy nakoniec Papież pozwolił i dzień koncertu (w pierwszy Piątek zapustny) nastąpił, natłok słuchaczów był taki, iż ledwie się nie poduszono. Koncert, co tylko bardzo srednio się udał, z nieiakim uniesieniem oklaskano, a wdowa zyskała przeszło 3000 talarów — „Cerulik Sewilski“ w Tordi None i „Zoraida“ w Argentinie do końca się utrzymuią. Pani Mombelli iedzie do Wiednia a nawet wiele innych spiewaków i aktorów, którzy prawie zyskali iuż w Rzymie unarodowienie, wkrótce nas opuszczą. — Żadne się tu przypadki nie wydarzyły, oprócz, że znaleziono w studni nieżywego Xiędza. Słyszano go w sąsiedztwie wołaiącego o pomoc, ale się nikt nie ruszył. Na wszystkie strony z Rzymu wyieżdzaią; Neapol więc przepełniony będzie w poście przybyszami.

Z Londynu. — Zaszła niedawno szlachetna sprzeczka między przyiaciołami sztuk po téy i po tamtéy stronie kanału (t. i. Anglikami i Francuzami): kto właściwie nayznamienitsze pomniki sztuki starożytnego Egiptu przenosi na owe dwa ogniska swiatła stałego lądu t. i. do Francyi i do Anglii? Wszystko początek wzięło od wyprawy Napoleona do Egiptu. Wszędzie wprawdzie widać pospiech Belzoniego, z którym teraz znowu napisane obszerne dzieło: *Description de l' Egypte*, początkowo zkléconém zostało. Belzoni mógł nam był daleko więcéy o tém napisać, iak w iego podróży wyczytać możemy, atoli czeka ón powrotu Caillanda. Caillande pozabierać miał także ogromne rzeczy z ożyłego znowu Meroe dla królewskiego Muzeum. Atoli też właśnie w Deptford w Hrabstwie Dorsetshir, postawiony będzie w maiętności Bankesa, zakupiony przez tego podróżuiącego wysoki obelisk z Philei (!) Ma ón na wszystkich czterech bokach chiroglify a na bokach podnóża póznieyszy napis grecki, gdzie iest także imie Kleopatry wymienione. W przedsieniu muzeum angielskiego, stoi iuż alabastrowa trunna, z odkrytych przez Belzoniego królewskich grobowcow wzięta, a w salach egipskich tegoż muzeum znayduie się kolosalna głowa Memnona, która stała przed świątynią karnacką. D. Nochden wydaie o tém rosprawę. W sali egipskiey (*Egintian Hall*) w Piccadilly widzieć można 7 doskonale zrobionych modeluszów, swiątyni Ipsambulskiéy, wielkiey piramidy Kenchrenesa, którą Belzoni znowu otworzył i t. d. Słowem Egipt przeydzie do Anglii!

Z Krakowa. — Doktór medycyny i chirurgii Lewkowicz, operował w d. 28. Marca w szpitalu S. Łazarza kamień, 13 letniemu chłopcu z Kielc przywiezionemu; który dla zbytniéy wielkości połamawszy pierwéy instrumentami, szczęśliwie wydobył — Wiele osób obecnych było operacyi. — Chłopiec ma się dobrze. — (*Z Krakusa.*)

Z Warszawy. — Wczoray na drugi Koncert P. Romberga ieszcze więcey niż pierwszy raz zgromadziło się słuchaczów. Oyciec i Syn odbierali zasłużone oklaski. Panna Romberg pierwszy raz dała się słyszeć. Znawcy przyznaią, iż ta młoda spiewaczka brała naukę muzyki w dobrey szkolę, a przy czystości głosu przyiemna twarz i kształtna postać, nakazywały słuchaczom powtarzać oklaski.

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.